„GŁOS NARODU"

wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

Wydanie wieczorne **Cena 10 halerzy**

GŁOS NARODU

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

Dziennik polityczny założony w r. 1893 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

GŁOS NARODU

Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. —Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 19.

Nr. 196. **Kraków, poniedziałek dnia 23 kwietnia 1906 r.** **ROK XIV**

Wybory pod zaborem rosyjskim a żydzi.

Walka wyborcza Polaków pod zaborem rosyjskim toczy się w kierunku zupełnie przedtem nieprzewidywanym. Polacy natrafili na najzaciętszych przeciwników nie ze strony Rosjan, ale wśród... żydów. Wszędzie, gdzie żydzi mieli jakikolwiek wpływ na wybory, użyli go *przeciwko* nam. Notowaliśmy różne objawy tych żydowskich kombinacji, które nas pozbawiły mandatów w Grodnie, Kownie i Kamieńcu podolskim. Klęski tam poniesione, miały przynajmniej tę dobrą stronę, że otworzyły oczy polskiemu społeczeństwu, zmusiły chrześcian do żywszej agitacji, do solidarnego działania... I nie długo trzeba było czekać na skutki. Wybory przeprowadzone w guberniach wileńskiej i mińskiej, i w wielu miejscowościach Królestwa Polskiego, dały już rezultat doskonały, i jest wszelka nadzieja, że przeprowadzimy tam wszędzie posłów narodowych, i że sojusz żydów z czynownictwem nie przyniesie nam żadnej szkody. Jedynie w dwóch naszych stolicach wynik jest wątpliwy. W Warszawie i Wilnie żydzi wytężają wszystkie siły, aby obalić polskich kandydatów i przeprowadzić swoich posłów. Nie potrzebujemy tłumaczyć jakie deprymujące wrażenie wywarłby wybór żydów w stolicach Korony i Litwy, jakiem byłby on świadectwem naszej słabości i naszego niedołęstwa, — jak bardzo powinno nam zależeć na tem, aby właśnie te miasta, centra polskiej kultury, żywe pomniki naszej wielkiej przeszłości, — były reprezentowane w pierwszym rosyjskim parlamencie przez Polaków! A jednak żydzi sprzysięgli się, aby nam te mandaty wydrzeć, i nie cofają się w tym celu przed żadną zdradą i żadnym podstępem. Zwłaszcza w Warszawie użyli niegodziwej i zuchwałej intrygi. Połączywszy się, — co zawsze czynią, gdy chodzi o żydowski interes, — z stronnictwami najskrajniejszemi, — głosili bojkot Dumy, jako nie dość liberalnej... a gdy już uspili czujność jednych, — a sterroryzowali drugich, — w ostatniej chwili rzucili się tłumnie po odbiór legitymacji wyborczych, chcąc w ten sposób zapewnić sobie decydującą większość...Wprawdzie spostrzeżono ten manewr, i nawoływania *całej* prasy warszawskiej miały przynajmniej ten skutek, że Polacy ocknęli się i zaczęli również salwować swoje prawo wyborcze, — ale pora jest już tak spóźniona, że nie wiadomo, czy do środy, tj. terminu głosowania na wyborców, chrześcijanie potrafią wynagrodzić czas stracony, a przecież jest ich 70.000 na ogólną liczbę 100.000 wyborców; tymczasem liczba legitymacji wyborczych odebranych przez chrześcian i żydów jest równa, wynik zatem ostateczny bardzo niepewny...

I jeszcze jedno: Warszawa jest głównem środowiskiem ruchu asymilacyjnego, — i rzeczywiście można tam napotkać rodziny żydowskie zupełnie spolszczone.Jak jednak silnem jest poczucie solidarności żydowskiej, — o tem świadczą właśnie obecne wybory. Skoro tylko przywódcy żydów rzucili hasło wyboru żydowskich posłów, — cały ogół żydowski poszedł za nimi, — i oto dziś Warszawa jest podzielona na dwa obozy: żydowski i chrześciański, — i asymilacja zbankrutowała odrazu...

W Wilnie położenie jest analogiczne. Tylko żydzi są liczniejsi i pewniejsi siebie, a w dodatku zawarli przymierze z litewskimi szowinistami, na turalnie przeciwo Polakom. Ich kandydat niejaki Szaja Lewin, — nietylko po polsku nie umie, ale nie uznaje polskiej kultury. Jego ojczystym językiem jest rosyjski, a jego programem, — żydowska autonomja.

Gród Witołda, św. Kazimierza i Mickiewicza, ma mieć takiego przedstawiciela!

O! jakież gorżkie uczucie wstydu i bolu ogarnęłoby wielkiego wieszcza, gdyby dożył tej chwili!...

Upaństwowienie kolei północnej.

Wiedeń 23 kwietnia.

(Mm) Zaraz na jednem z pierwszych posiedzeń Izby poselskiej po podjęciu obrad w dniu 22 kwietnia rząd wniesie przedłożenie w sprawie upaństwowienia Kolei Północnej. Motywy wniosku są niemal całkowicie już zredagowane, brakuje tylko kilku ustępów.

Wobec tego organ stronnictwa ludowego niemieckiego „Deutschnationale Korrespondenz" pisze: Niepewną i niejasną sytuację parlamentarną zamąci ponownie i groźnie przedłożenie rządowe w sprawie upaństwowienia Kolei Północnej. Koła kierujące stronnictwa ludowego niemieckiego, są przekonane, że obecne stosunki polityczne wcale nie sprzyjają rozprawom nad przedłożeniem w sprawie upaństwowienia kolei północnej. Z upaństwowieniem Kolei Północnej łączą się bardzo ściśle ważne względy polityczne i narodowe.

Należy się także obawiać, że następstwem upaństwowienia kolei Północnej z uwagi na obecny niedobór kolei państwowych, wynoszący okrągło 70 milionów koron, będzie podniesienie, nie zaś zniżenie taryf frachtowych. Zamiast scentralizowania pożądanego administracji dróg żelaznych państwowych, upaństwowienie kolei północnej wyrośnie zapewne na podnietę całkowitej decentralizacji.

Uwzględniając wszystkie te okoliczności, pokazuje się, że cała akcja dążąca do upaństwowienia dróg żelaznych, a w pierwszym rzędzie do upaństwowienia Kolei Północnej zaszkodziłaby interesom narodowym i gospodarczym niemieckim. Duże wątpliwości na punkcie upaństwowienia owej kolei żywiło już wielu posłów niemieckich. Teraz powyższe obawy mogą skłonić wszystkich Niemców do głosowania przeciwko upaństwowieniu Kolei Północnej. Jeżeli rząd wniesie przedłożenie upaństwowienia Kolei Północnej, naraża się na próbę, co do której jest rzeczą wątpliwą, jak wypadnie.

Tak grozi „Deutschnationale Korrespondenz".

Nie wątpiliśmy ani na chwilę, że stronnictwo ludowe i stronnictwo postępowe niemieckie będą zwalczały projekt upaństwowienia Kolei Północnej. Robiły to w 1902 do 1903 roku, gdy się znajdowały pod wpływem nieprzychylnego Polakom ministra kolejowego, dra Henryka Witteka. Robią to obecnie od czasu, gdy zasiada w ich gronie były szef sekcji w ministerjum kolejowem, Liharzik, wyposażony mandatem przez Izbę handlową w Leoben i mający podobno apetyt na dyrektora generalnego kolei Północnej, którego dochody przenoszą dwukrotnie pensję prezesa ministrów.

Na Kole Polskiem cięży obowiązek postarania się o większość, która uchwalałaby upaństwowienie Kolei Północnej. Opór Niemców przeciwko upaństwowieniu Polacy mogą złamać, jeżeli zastosują właściwą taktykę. Posłom niemieckim z krajów alpejskich — a również i pan Liharzik obecnie do nich się liczy — zależy bardzo na dokończeniu budowy kolei Alpejskich i portu w Tryeście. Na ten cel potrzeba jeszcze rozmaitych kredytów dodatkowych, których nie przewidział kosztorys w 1901 roku. Koło polskie posiada środki po temu, by uchwalenie owych kredytów odwlec, a nawet udaremnić. Musiałoby użyć owych środków, jeżeli posłowie niemieccy sprzeciwialiby się uchwaleniu upaństwowienia kolei Północnej. Nawet Izba handlowa w Loeben nie byłaby wdzięczną panu Liharzikowi, że naraził interes gospodarczy Niemców Alpejskich, byle tylko Kolej Północna pozostała i nadal w rękach prywatnych, czyli miała do obsadzenia posadę dyrektora generalnego.

Wahać się Koło Polskie w użyciu środków nie powinno. Ustawy kanałowej odnośnie do Galicyi rząd nie wprowadza w życie, choć jest to ustawa. Trzeba więc przywieść do kraju przynajmniej upaństwowienie kolei Północnej, której za rząd lekceważy sobie interesy gospodarcze naszego kraju. Jeżeli Niemcy będą się sprzeciwiali upaństwowieniu, nie dostaną pieniędzy na swoje koleje i na port w Tryeście!

Gospodarka „miejskiej" Kasy chorych.

Artykuł p. W. H. o gospodarce w „miejskiej" kasie chorych, wywołał straszliwy gniew „Na-

przodu", — który na wszystkie przytoczone przez p. W. H. fakta, odpowiada pospolitymi wymyślaniami... Zwykła to taktyka żydowskich socjalistów, że najgłośniej krzyczą, gdy są złapani na gorącym uczynku jakich nadużyć. Tak jest i obecnie. P. W. H. wykazał w swoim artykule, że obecna gospodarka rujnuje kasę, że deficyt wzrasta w sposób zastraszający, a koszta administracji są olbrzymie. Wszystkie te zarzuty ***zostały stwierdzone*** na wczorajszem zebraniu, a oprócz tego poruszono różne inne poważne wątpliwości co do praktyk za rządu kasy. Między innymi zwracamy uwagę na żądanie jednego z delegatów, — aby kasa ogłosiła statystykę symulantów pod względem wyznania. Zarząd kasy bowiem, usiłuje usprawiedliwić deficyt, licznemi symulacjami ze strony ubezpieczonych; otóż mamy poważne powody do mniemania, że symulanci to znaczy po prostu oszuści, są po największej części żydami. Przewodniczący zebrania nie chciał tego wniosku nawet poddać pod głosowanie, nie chcąc narazić się żydom... Chrześciańscy robotnicy, będą więc dalej ponosić koszta żydowskich oszukaństw...

Co zaś do tego, że kasa chorych jest instytucją nie humanitarną, ale partyjną, że pilnuje w pierw szym rzędzie interesów socjalistycznych, że wreszcie, przywódcy i agitatorzy socjalistyczni znajdują tam dobrze płatne posady będące właściwie synekurami, — temu nie próbowali zaprzeczyć, ani Zarząd kasy ani „Naprzód".

W sprawie robotnika introligatorskiego Mar ka Pardyaka nadmienić musimy, że p. Marek zda je się być bardzo źle poinformowany. Prawda, że Pardyak wybrał zasiłek 20 tygodni, ale było to w roku 1904.Pardyak płacił jednak wkładki aż do kwietnia 1906 r. Zasiłek przyznany mu na wyjazd na świeże powietrze — zapewne według wskazówek kasy chorych na kilka mies. — 33 (trzydzie ści trzy) koron. Czy za to mógł się utrzymać chory na płuca robotnik na świeżem powietrzu!? Bezpłatna opieka lekarska i lekarstwa ograniczała się jedynie do udzielenia mu jednej wizyty lekarskiej w grudniu 1905 r. A przez cały styczeń, luty, marzec i kwiecień 1906 ani razu żadnej pomocy mu nie udzielono, choć wkładki płacił. Jeśli kasa wiedziała, że jest to człowiek skazany na śmierć, jeśli według statutów (choć § 11 podobno co innego powiada) od kasy nic mu się nie należało, jeśli jedynie z łaski coś mu tam jak psu rzucono, to zapytać trzeba, jakiem prawem wyzyskiwała kasa tego biedaka, przyjmując od niego wkładki aż do ostatniej chwili? Jeśli on nie miał już zupełnie prawa korzystać z jej dobrodziejstw (!?)) to zdaje się kasa nie miała również zupełnie *prawa pobierać* od niego wkładki...

* * *

Przebieg zebrania członków był następujący: Zebraniu przewodniczył dr. Zygmunt Marek, który w długiem przemówieniu usiłował usprawiedliwić deficyt nieprzyjaznem postępowaniem władzy nadzorczej, założeniem kasy handlowców, nędzą ogólną, symulacjami itp., poczem obszerne omówił znaną naszym czytelnikom sprawę robotnika Pardjaka, polemizując z autorem artykułu umieszczonego w „Głosie Narodu", — w sposób dość nieprzyzwoity.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania, przewodniczący komisji kontrolującej p. Schiff, postawił wniosek o udzielenie absolutorjum zarządowi.

W dyskusji p. Vorzimmer krytykował system protekcyjny, stosowany przez zarząd przy wyborze lekarzy zaznaczając, że choroba „nie zna polityki". Mówca żądał również zniesienia diurnów, a zamianowania stałych urzędników.

(Te diurna służą również do wynagrodzenia zasług partyjnych... Przyp. Red.)

Jeden z robotników użalał się na oddział chirurgiczny w szpitalu św. Łazarza. Inny żądał, aby chorzy nie wyczekiwali godzinami w am bulatorjum kasy. Delegat Karaś proponował założenie sanatorjum dla robotników i postawił wniosek, aby zarząd ogłosił statystykę, wielu robotników chrześcijańskich, a wielu żydowskich otrzymało wsparcie, aby przekonać się, które wyznanie dostarcza najwięcej symulantów. Inżynier Nitsch zwracał uwagę, że ***administracja pochłania 20% wszystkich dochodów***, a przy takiej gospodarce żadna instytucja nie może istnieć. PP. Haecker i Schiff (żydzi) próbują osłabić doniosłość podniesionych zarzutów, co się im jednak zupełnie nie udaje.

Dr. *Kapellner* (żyd, socjalista) mówi o potrzebie kontroli chorych, o oszczędnościach Wydziału krajowego, itd., co wszystko ma usprawiedliwić niedomagania kasy chorych.

Przewodniczący oświadczył w końcu, że wniosku o zaprowadzenie statystyki wyznaniowej nie podda pod głosowanie, gdyż jest on zbyteczny. (!!)

Następnie przeprowadzono wybory. —

Wybrani zostali do zarządu z grona robotników: Piotr Grzywa, Emil Haecker, Michał Marchewczyk, Władysław Miarczyński, Józef Oramus, Teofil Strutyński, Marjan Szyf i dr. Jerzy Trammer; z grona pracodawców: dr. Zygmunt Marek, Józef Kleinberger, Salo Horowitz i inż. Stanisław Żmigrodzki; do wydziału nadzorczego z grona robotników: Piotr Gawin, Franciszek Lorczak, Władysław Kühner, Feliks Fromowicz, Ignacy Nüssenfeld i Feliks Statter; z grona pracodawców: pp. Franciszek Kuczyński, Józef Mitasiński i Jakób Better; do sądu polubownego z grona robotników: Jan Marta, Daniel Sonnenschein i Stanisław Wojakowski; z całego zgromadzenia: dr. Teodor Ringelheim i p. Feliks Grodzki.

Przegląd socjalny.

Emigracja zamorska z Austryi.

Żadne państwo prawie nie może wykazać się tak liczną armią emigrantów zamorskich jak właśnie Austrya. Statystyka ostatnich dziesiątków lat wykazuje wprost nieproporcjonalny jej wzrost. Do samych Stanów Zjednoczonych wyemigrowało w kilku ostatnich dziesiątkach lat tj. od roku 1871 do 1903 r. 1,576,912 osób. Tabela tych obliczeń przedstawia się w następujący sposób.

1871—1880	72.969
1880—1885	148,590
1886—1890	205.129
1890—1895	228.778

LOSY TAŁAŁEJA.

Powieść
J. J. Miaśnickiego.
Przetłómaczona z oryginału rosyjskiego.

27) Ciąg dalszy

— Matreno Teodorowno! Gołąbeczko! dotykając jej ramienia mówiła pokojówka, może pani tam pójdzie... Do Anisima Piotrowicza... on może chce pani cośkolwiek powiedzieć...

Ją jakby co podrzuciło z krzesła. Obtarła oczy i ciężkim krokiem poszła do salonu. Przy por tyerze salonu stał Tałałej z założonemi na piersiach rękami i przysłuchiwał się, co tam mówiono, gdzie umierał mąż jego Matreny Teodorowny. Spotkali się oczami, lecz je zaraz spuścili. On chciał jej coś powiedzieć, ona jednak wstrzymała go ręką i skryła się za portjerę.

U Anisima Piotrowicza zaczęła się agonia. Leżał bez przytomności i harczał z każdą minutą zbliżając się do kresu wędrówki...

— Posłaćby trzeba po duchownego, wyszeptała Matrena Teodorowna, patrząc przerażona na zmienione rysy twarzy męża.

— Zapóźno... zresztą niech pani pośle, bezmyślnie powiedział jeden z doktorów.

Matrena Teodorowna wybiegła z za portyery i chwyciła za rękę Tałałeja.

— Umrze.. Boże.. prędzej...

Tałałej wyrwał się i skoczył do bufetu.

— Klęska! — mówił — biegnąc. Oh! Matreno Teodorowno! Matreno Teodorowno! Żeś też i mnie w twój grzech zaplątała!

XXVI.

Powróciwszy od duchownego, nie zastał już Tałałej pryncypała przy życiu. Obok trupa rzucała się w spazmach Matrena Teodorowna, a doktór przyprowadzał ją do przytomności. Dom Pustoświetowych ogarnęła żałoba. Chodzono na palcach, mówiono szeptem jakby się bano obudzić Anisima Piotrowicza, który zasnął snem wiecznym. Przyjechali krewni i znajomi. Wszyscy minorowo nastrojeni milczeli zbliżając się do nieboszczyka, leżącego w salonie ze złożonemi rękami na piersiach, przyglądali się mu, żegnali się i wychodzili szepcząc między sobą. Matrena Teodorowna cała czarno ubrana siedziała obok znikomych resztek męża i co chwila, gdy do niej przychodzili najbliżsi zaczynała łkać i zawodzić. Tałałej jakby co zgubił, chodził z kąta w kąt i pilnie łowił spojrzenia przygnębionej nieszczęściem pani. Nikt na niego nie zwracał uwagi z wyjątkiem jedynie star szego subjekta Erofeja Pimenicza, który pogardli wie spoglądał na niego, a posyłając go gdziekolwiek mówił:

— No, ty panie.. subjekt! jedź no bracie do cukiernika....

A Tałałej był zadowolony wtedy i bardzo rad, że chociaż na godzinę oddali się od nieboszczyka, który, — czego nigdy jeszcze na świecie nie było, — mógłby wstać z tego samego miejsca, gdzie teraz leży w pełnej bezwładności. A już jak wstanie, to Tałałeja pierwszego zawoła do obrachunku. I pot śmiertelny oblewał nieszczęsnego Riazańca przy takich przywidzeniach. To też ze strachem z ukosa spoglądał na Anisima Piotrowicza, kiedy mu chcący lub niechcący wypadło przechodzić mimo niego. Utworzył sobie też dla siebie modlitwę o spokój duszy „sługi pańskiego" Anisima, „na łonie Abrama, Izaaka i Jakóba." Gdy jednakże na drugi dzień zobaczył pana bezwładnie leżącego na tem samem miejscu co pierwej, westchnął przyjemnie i uspokoił się.

Matrena Teodorowna jakby o nim zapomniała. Chociaż idzie mimo niego, a udaje że go nie widzi. Poleceń mu żadnych nie daje. Co kolwiek się zdarzy, zaraz „poprosić mi tu Erofeja Pimenicza", mówi.

I co do niej, trzeba przypuścić, będzie ze mną koniec, mówił sobie strapiony Tałałej, widząc zupełne zobojętnienie Matreny Teodorowny. I za co? Czy to ja temu winien, że pan umarł? Sama do mnie lazła... ja ani myślał o romansach.. ona przecież sama wszystko.... i prezenta, i pieniądze.. z dobrego serca... a tu ci akurat dobre serce.... aż pana w grób tem dobrem sercem wpędziła! Ja tu przyszedł nie po to.. przecież mi mil sza moja chata... tam oto na wsi omal z głodu nie pozdychali... czym to nie musiał iść starać się o pieniądze? no nie? Ja za każdy grosiczek gotów się dać rozbić na placek, a ona zaraz mordę odwraca... no to sobie i pójdę... świat tu się nie kończy... dajcie paszport i bądźcie zdrowi! Ja sobie miejsce znajdę.. no, i jeszcze jakie! — Tałałej zaciął się i usiłował o ile możności rzadziej nasuwać się na oczy pani. — Ani nie podejrzywał, że Matrenę Teodorownę w tym samym czasie jeszcze więcej jak jego gryzło sumienie, i że ona starała się usilnie być rzeczywiście dobrą i kochającą żoną, choćby tylko przez ten czas, przez który prochy jej męża znajdują się w domu. Po egzekwiach zawołał Erofej Pimenicz Tałałeja do gabinetu pana.

— No, panie subjekt, — przemówił, trzymając w ręce paczkę kopert z obwódką żałobną, — rozwieź te zaproszenia na pogrzeb pana według adresów. Czytać podobno umiesz?

Tałałej popatrzył z podełba na widocznie drwiącego z niego Erofeja Pimenicza, i zczerwienił się.

— Pisane czytać, — powtórzył prokurzysta, — bo że drukowane czytać umiesz, to wiem, a to jest pisane, więc czy umiesz?

— Umiem...

— Skoro umiesz to siadaj na wózek i jazda.. Tu oto wszystkie zaproszenia po porządku są ułożone; trzeba tylko powiedzieć kuczerowi, gdzie ma jechać; on Moskwę zna na pamięć....

— Słucham, Erofeju Pimeniczu. — Tałałej wziął paczkę pogrzebowych zaproszeń i poszedł do salonu. Przy trumnie siedziała z siostrą i szwagrem Matrena Teodorowna, co chwilę przykładając chusteczkę do zapuchniętych oczów i cicho z nimi rozmawiając. Tałałej przystanął i popatrzył na panią, która go jednak jakby nie spostrzegła. On westchnął i zbiegł do swojego pokoju, rzuciwszy tam na stół zaproszenia. Koperty rozleciały się i spadły na ziemię... Tałałej trzył na nie, splunął i zaczął się ubierać.

XXVII.

W pół godziny potem wyjechał z domu z kuczerem. Kuczer co chwilę odwracał się do Tałałeja i zapewniał go, że „umrzeć człowiekowi to głupstwo; dziś żyjesz jutro gnijesz", że nagła śmierć lepsza zawsze jeżeli z rozgrzeszeniem a bez

1896—1900	315,269
1900—1903	606,177
	1,576,912

Z początku Czechy miały pierwszeństwo pod względem ilości wychodźców. W ostatnich jednak latach rola ta w zupełności przypadła Galicyi. Według nie całkiem godnych zaufania obliczeń władz amerykańskich, podających cyfry niż sze od rzeczywistości przedstawiał się stosunek ilości emigrantów z Austryi według narodowości np. w roku 1903 w następujący sposób:

Polaków	37,499
Słowaków	34,412
Kroatów i Słoweńców	32,892
Węgrów	27,113
Niemców	23,597
Żydów	18,759
Rusinów	9,819
Czechów i Morawian	9,577

W roku 1905 liczba wychodźców wzrosła do sumy 275,693 osób. W tem Polaków było 50,785 Rusinów 14,250, a Słowaków 52,282 osób. Według obliczeń władz amerykańskich było na 162,371 wychodźców (tj. razem zliczeni Niemcy, Słowacy, Węgrzy, Rusini, Czesi i Dalmatyńcy), analfabetów 38,815. Najgorszy pod tym względem stosunek przedstawiają Rusini, bo w ich grupie na 14 tys. było aż 8 i pół tys. analfabetów. Ci wszyscy wychodźcy przywieźli ze sobą funduszu 2,619,583 dolarów.

Ilość wychodźców do Ameryki.

Według sprawozdania biura amerykańskiego emigrantów przybyło w czasie od 1 lipca 1904 do 30 czerwca 1905 roku do Ameryki ogólem 1,026,499 wychodźców. Z samej Europy przypłynęło ich 974,273. Po Austro-Węgrzech, które najwięcej dostarczyły emigrantów pierwsze miejsce zajmuje Rosya (184,897), Włochy, potem Anglia.

Mężczyzn przybyło 724,914 zaś kobiet 301,585. Dzieci poniżej lat 14 było 114,668. Ogółem przywieźli ze sobą ci wychodźcy 25,159,012 dolarów.

Robotniczy konsum w Wiedniu.

Stowarzyszenie to wykazuje w sprawozdaniu za ostatni rok znaczny postęp. Obrót towarowy wynosił 6,346,886 koron, a ilość członków wynosi obecnie 22,188. od roku 1904 wzrosła więc o 3637 członków. Otworzono 3 nowe sklepy, a prawdopodobnie w krótkim czasie znowu nowe zostaną otwarte.

Stowarzyszenia spożywcze we Francji.

W roku 1905 ilość stowarzyszeń spożywczych we Francji wynosiła 1,967. Z tych 765 prowadziło wyłącznie tylko piekarnie zaś 1202 miało sklepy z towarami mieszanymi. Pomiędzy konsumami było 31 zajmujących się sprzedażą węgla, a 23 rzeźni. Wszystkie te stowarzyszenia grupują się przeważnie w dwu Związkach: „Union cooperative des societes francaises de consumation“ i drugi „Bourse des cooperatives socialistes de France.“

Bawarski Związek chłopski.

Obudzona w ludzie chęć do samodzielnej pracy i obrony swoich interesów znalazła swój wyraz w Bawaryi w zawiązaniu „Związku chłopskiego“. Powstał on w roku 1885 i mimo przeszkód stawianych ze strony rządu rozwija się bardzo pomyślnie. Już w pierwszym roku swego istnienia liczył 16 stowarzyszeń z 693 członkami liczba ta w następnych latach ogromnie szybko wzrasta i tak:

w roku 1890, 117 stowarzyszeń, 760 członków,
w roku 1895, 650 stowarzyszeń, 38,000 członków,
w roku 1900, 770 stowarzyszeń, 51,000 członków,
w roku 1905, 886 stowarzyszeń, 57,000 członków,

Organizacja tych stowarzyszeń oparta jest na samopomocy i umożliwia rolniczej ludności korzystanie z nowoczesnych urządzeń.

Według paragr. 3 statutu środkami do tej pracy są następujące działy prowadzone przez stowarzyszenia:

a) częste zgromadzenia urządzane celem omówienia potrzeb rolników; wydawanie gazetki, która wychodzi 2 razy na miesiąc i bywa bezpłatnie dostarczana wszystkim członkom;

b) bezpłatna porada prawna i zastępstwo w procesach. W tym celu stowarzyszenia utrzymują 16 adwokatów. W roku 1905 rozpatrywano około 900 spraw i zastępywano członków w 700 procesach. Porada ta kosztuje rocznie 18 do 20 tys. marek.

c) utworzono centralny skład, rodzaj konsumu, który sprowadza dla stowarzyszeń różne potrzebne materyały np. sztuczny nawóz itp. W roku 1905 miał ten dział obrotu 3,668,768 mk.

d) każdy członek, mający jakieś ziemiopłody na sprzedaż, ma prawo bezpłatnie umieszczać o tem anons w pisemku Związku,

e) Związek podejmuje się również dostawy maszyn rolniczych; w roku 1905 dostarczono ich wartości 28,491 marek. Oprócz tego stowarzyszenia po wsiach utrzymują wspólnym kosztem droższe maszyny rolnicze, które każdy członek w razie zapotrzebowania może wypożyczać.

f) Związek pośredniczy także w sprzedaży bydła, a tem samem chroni chłopów przed wyzyskiem ze strony rzeźników itp.

g) Stara się Związek o to, aby każdy z członków był ubezpieczony od ognia, gradu itp. W tym celu udziela członkom nawet materyalnej pomocy. W razie zaś katastrofy stronę poszkodowanego zastępuje zawsze doradzca prawny Związku.

W ten sposób Związek broni faktycznie interesów chłopskich, to też nic dziwnego, że tak wielkim wzrostem pochwalić się może. W roku 1905 ogólny obrót kasowy wynosił przeszło 4 i pół miliona marek. Jest to więc organizacja, która oparta na silnych podstawach finansowych może podjąć skuteczną walkę o dobro klas pracujących.

KORESPONDENCJA.

Wilno 21 kwietnia

O ile pierwsza serja wyborów na Litwie i Rusi była dla Polaków niepomyślna, o tyle wczorajsze prawybory w kurji ziemskiej we wszystkich siedmiu powiatach gub. Wileńskiej wypadły dla nas bardzo dobrze, co wróży, że i same wybory nie zgotują nam tak przykrej, jak np. w Grodnie niespodzianki.

W powiecie wileńskim największą ilość głosów otrzymał ks. biskup Roop (118 przeciwko 10). Następnie wyszli z urny Jan Baliński, Adam Trzaskowski, Ludwik Dubicki, włościanin, Witold Houwaltt, Edward Narbutt i Jan Kotwicz — wszyscy Polacy.

W pozostałych powiatach prawybory dały wynik następujący:

W pow. Dziśnieńskim zostali wybrani: Edmund Piłsudzki, Aleksander Łopaciński, Józef Romanowicz, Feliks hr. Plater, Stanisław hr. Mohl, Sergjusz Łopaciński i Mikołaj Szauman (Rosjanin.)

W pow. Lidzkim — Władysław Brochocki, Wawrzyniec hr. Puttkamer. Stanisław Laskowicz, Julian Moraczewski, Ksiądz Sperski, Władysław ks. Lubecki, Restytut Sumorek — wszyscy Polacy.

W pow. Trockim — Bronisław Malewski, Justyn Strumiłło, Witold Kucewicz, Karol Mujżel i ksiądz Dekszuis (Litwin).

W pow. Wilejskim — dr. Witold Kopeć, Adam Bohdanowicz, Zygmunt Motoszko, włościanin, Aleksander Lubański, ksiądz Wojciechowski, Maryan Chełchowski, ksiądz Białłozor, — wszyscy Polacy.)

W powiecie święciańskim — Aleksander Chomiński, Edmund Bortkiewicz ksiądz Rosołowski i Bolesław Jałowiecki — wszyscy Polacy.

W pow. Oszmiańskim — ks. Rodziewicz, M. Wołczaski, Bron. Umiastowski, Jan Łastowski, Czesław Jankowski znany poeta i redaktor „Kurjera litewskiego“, Władysław Chądzyński i Jan Łokuciejewski — wszyscy Polacy.

Jak widzimy z powyższej listy, w gub. wileńskiej z kurji ziemiańskiej do gubernjalnego zgromadzenia wyborczego przeszli sami prawie Polacy, a z pośród Litwinów nie został wybrany żaden polakożerczy litwoman. W Trokach w ostatniej chwili na wniosek p. Filipkowskiego usunięto z listy kandydata Polaków i Litwinów, p. D. Malinowskiego, przyczem przyszło z tego powodu do ostrych starć na zebraniach przedwyborczych. Polacy zaznaczyli, że zawiedli się na p. M. który, jak się okazało, jest szowinistą litewskim i współpracownikiem polakożerczej gazety litewskiej „Vilniaus Żinios“. Pomimo rozdwojenia przy głosowaniu p. Malinowski otrzymał tylko 11 głosów przeciwko 30, a na jego miejsce przeszedł zaproponowany przez Polaków Litwin ks. Dekszuis.

W dniu wczorajszym odbyły się również prawybory z kurji miejskiej. Z wyjątkiem powiatu wileńskiego, jak było do przewidzenia we wszystkich powiatach jako wyborcy wyszli żydzi. W powiecie wileńskim na wyborcę od miast i miasteczek został wybrany kandydat partji polskiej p. Józef Taraszkiewicz. Przeszedł on większością 900 z górą głosów — pomimo, iż musiał walczyć z Litwinami i żydami, którzy utworzyli blok żydowsko-litewski do walki z Polakami i wystawili wspólnego kandydata w osobie redaktora i wydawcy „Vilniaus Żynios“ p. Piotra Wilejszisa, który zdobył jednak zaledwie 400 głosów.

Taki sam sojusz zawarli Litwini z żydami w samem Wilnie, aby przeprowadzić jako posła do Dumy kandydata żydowskiego. Jest nim... rabin miejscowy Szmarja Lewin!

Wątpliwą jest tylko rzeczą, czy „patrjotycznym“ Litwinom uda się wysłać do Dumy owego rabina, jako swego przedstawiciela, ponieważ w ostatniej chwili pozyskał on jeszcze dwóch żydowskich konkurentów w osobach znanych adwokatów Winawera i Gruzenberga, którzy stawiają swe kandydatury w Wilnie i zdobędą z pewnością pewną ilość głosów żydowskich. Dla tego o wiele większe szanse ma bezpartyjny kandydat Polaków, głośny i szanowany we wszystkich sferach i obozach adwokat Wróblewski. Bez wątpienia, że oddadzą na niego głosy wszyscy Polacy bez względu na ich barwę polityczną, jak również i część ludności litewskiej, która nie będzie na tyle „uświadomiona“ po litewsku i na tyle „patrjotyczna“ aby oddać głosy na.. rabina.

Prawybory w Mińskiem również wypadły względnie pomyślnie i każą przypuszczać, że i w gub. Mińskiej klęski nie poniesiemy. Wybory

---

rozgrzeszenia nie daj Boże nikomu“ Tałałej słuchał tych przepisanych prawd i myślał nad tem, co się z nim stanie po pogrzebie pryncypała. „Poczekam do dziewiątego dnia i może najlepiej poproszę o paszport. Matreno Teodorowno! Dręczże się sama twoim panem, bo ja to nie twoja kompania!

Rozwiózłszy ze dwie dziesiątki zaproszeń zajechał Tałałej nareszcie do dworku wdowy Rastrepiny, która bywała często u Pustoćwietowych w gościnie i za każdym razem w bezczelny sposób wytrzeszczała na niego swoje duże siwe wyłupiaste oczy. — Rastrepina miała około 40 lat. Po dość nieudanem małżeństwie z hullaką Rastrepinem pędziła już od lat pięciu żywot wdowi i oddychała jak mówiła „całą duszą po nieprzyjemnościach małżeńskiech“. — Była to kobieta silnej budowy — powolna, wrażliwa na mężczyzn, dawno już zauważyła Tałałeja, ale ograniczała się do tego, że patrzała na piękność riazańską, a wychodząc od Pustoćwietowych zawsze wsuwała mu zamiast dwu grzywien, rubla, dwa albo nawet trzy. — A kiedy wsuwała mu w rękę napiwek, próbowała zawsze uścisnąć Tałałejowi rękę. Do tego uścisku nie przypisywał Tałałej żadnego znaczenia, bo wiele innych dam bywających u Pustoćwietowych robiło z nim to samo.

— To naturalnie dlatego, abym pieniędzy nie upuścił, tak sobie wyjaśniał uściski kupcowych, które śliczna twarz Riazańca wprawiała w zachwyt. — On też schylał się z uśmieszkiem przed damami i wyprowadzając je z ganku wymawiał z uczuciem. „Całuje rączki!“

Przyszedłszy do Rastrepiny do kuchni, spotkał tam jej pokojówkę. która bywała u Pustoćwietowych i dobrze znała Tałałeja.

— Ach mój Boże! Tałałej Iwanicz! klasnęła w ręce, cóż za losy was do nas zaprowadziły?

— Ano. do waszej pani Awdotyo Semenówno. odrzekł wzdychając frasobliwie Tałałej. pan nasz umarł.

— Anisim Piotrowicz? Co mówicie? Swieć panie nad jego duszą! mówicież! ależ to nowina niespodziewana! jakże to? z czego?

Tałałej opowiedział co mógł i wręczył jej kopertę z żałobną obwódką.

— Oddajcie pani.. jutro pogrzeb.. no i do widzenia.

(Ciąg dalszy nastąpi

miejskie w Mińsku odbyły się na podstawie pol sko-żydowsko-rosyjskiego kompromisu i przesz ła w całości lista ułożona przez wspólny komitet. Według tej listy jako wyborcy od m. Mińska zostali wybrani: dwaj Polacy, głośny adwokat z Moskwy i działacz społeczny p. A. Lednicki oraz W. Janczewski, Rosjanin Bibikow (był prokurator, usunięty ze służby za oskarżenie gubernatora mińskiego Kurłowa o nadużycie władzy) i czterech żydów.

Żółci socjaliści

Wśród robotników Europy zachodniej coraz silniej rozwija się nowy prąd, przeciwstawiający socjalizmowi „czerwonemu", socjalizm „żółty". Program „żółtych" jest wręcz przeciwny socjalizmowi w dzisiejszej jego formie i ma na widoku zwalczanie zarówno dróg, któremi socjaliści dążą, jak i celu jaki pragną osiągnąć.

Kierunek „żółty" pojawił się najpierw w Szwajcarji, gdzie ma swój organ, wychodzący w Zurychu p. t. „Gelbe Arbeiter Zeitung" (Żółta gazeta robotnicza), a następnie szybko rozpowszechnił się we Włoszech, Francji i Anglji. Coraz więcej działaczów wybitnych z szeregów socjalizmu „czerwonego" przyjmuje program „żółty".

Program ten stawia jako zasadę, że równość w społeczeństwie, jakiej domagają się „czerwoni", przeciwna jest interesom ludzkości, może być więc wprowadzona jedynie drogą gwałtu, drogą przymusu. Zwycięstwo socjalizmu „czerwonego" byłoby mogiłą wolności.

Socjalizm dąży do tego, aby nie było ani bogatych, ani biednych; niestety, jedna tylko część tych dążeń możliwą jest do urzeczywistnienia; nie będzie bogatych, ale biedni zostaną i staną się jeszcze biedniejszymi.

Hasłem „żółtych" jest: „Przez zgodę i jedność pracodawcy z robotnikiem, do wspólnej i owocnej pracy". Program ich domaga się przedewszystkiem dążenia wszelkimi możliwymi sposobami do podniesienia osobistej wartości robotników. Robotnik powinien być dopuszczony do własności osobistej, do udziału w przedsiębiorstwie. W stosunkach rolnych przystąpiono do parcelacji gruntów. Gdzie zostały one rozdzielone między pracowników rolnych, tam o rozwoju socjalizmu „czerwonego" nie może być mowy. To samo powinno stać się z kapitałem; robotnik powinien mieć umożliwione dojście do kapitału, przedewszystkiem zaś trzeba mu zapewnić udział w zyskach przedsiębiorstwa. Gdy robotnik będzie zainteresowany w udziale w zyskach, wówczas zrozumie, że od pomyślnego rozwoju przemysłu zależy własna jego dola i nie da się namówić do strejków.

W dalszym ciągu programu „żółtych" jest hasło: „precz z wspólną własnością" — do której dojdą „czerwoni", bo następstwem jej byłoby zamienienie robotnika w niewolnika najzupełniejszego i rzucenie go ze związanemi rękami i nogami na pastwę państwu bardziej absolutnemu, niż było dotychczas jakiekolwiek państwo na świecie.

Program „żółtych", jak widzimy z powyższego, ma na celu poprawę doli klas pracujących i stworzenie warunków, w którychby klasy te znaleźć mogły rozwój i byt pomyślny.

Piotr Bietry, jeden z najzagorzalszych do niedawna agitatorów socjalizmu „czerwonego" we Francji, stanął obecnie na czele ruchu „żółtego" tamże i organizuje zastępy robotnicze do walki ze zgubnem dążeniem przewrotowem i do pracy nad lepszą przyszłością.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN!

Kraków, 23 kwietnia.

— **Kalendarzyk kościelny.** We wtorek Fidelisa męczennika, Egberta i Bony; we środę Marka Ewangelisty i Ermina biskupa wyznawcy; we czwartek Najświętszej Maryi Panny Dobrej Rady i Kleta męczennika.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** We wtorek zachód słońca rozpoczyna się o godzinie 4 minut 31, zachód przypada o godzinie 6 minut 45; długość dnia godzin 14 minut 14.

— **Odznaczenia kanoniczne** otrzymali: ks. dr. Franciszek Gabryl, prof. dr. św. Teologii Uniwersytetu Jagiellońskiego rochetta et mantoletta, zaś ks. Jan Masny, katecheta seminarjum nauczycielskiego żeńskiego ks. Antoni Śniada, katecheta gimnazjum III (Sobieskiego), — ks. Karol Nikiel, notarjusz książęco biskupiego kon systorza, ks. dr. Adam Podwin, katecheta II szkoły realnej i ks. Michał Fajfer proboszcz w Kozach — expositorio canonicale.

— **Pogrzeb** śp. ks. Szymona Podczerwińskiego, kapłana kościoła Marjackiego odbył się dziś przed południem. Zwłoki eksportował z mieszkania do kościoła ks. prałat archipresbiter Marjacki J. Krzemieński, który następnie po odśpiewaniu żałobnych Wigilii celebrował Nabożeństwo żałobne. Podczas nabożeństwa chór Marjacki śpiewał mszę żałobną d'Archambeau. Po odprawionem nabożeństwie zwłoki na cmentarz eksportował ks. Antoni Soswiński. W gronie kleru brali udział klerycy katedralni ks. Jozafat Sobierajski, ks. prałat dr. Władysław Bandurski i ks. prałat dr. Czesław Wądolny, dalej ks. prałat Józef Bielenin, dyrektor seminarjum nauczycielskiego męskiego, ks. dr. Józef Rychlak, proboszcz od św. Mikołaja, O. Zygmunt Janicki gwardjan OO. Reformatów oraz wielu innych duchownych. Wystąpiły także bractwa i wiele publiczności.

— **Sekcja II** skarbowa Rady miasta w sobotę pod przewodnictwem r. m. Mendelsburga na wniosek sekcji szkolnej uchwaliła udzielić zapomogę drożyźnianą wszystkim tym nauczycielom szkół ludowych, którzy tej zapomogi nie otrzymali z funduszu drożyźnianego uchwalonego przez Radę Miasta.

Dalej sekcja uchwaliła pożyczki zapomogowe rękodzielnikom miejscowym z funduszu Dietlowskiego.

— **Nowy szpital w Zakopanem** uchwaliła wznieść tameczna komisja klimatyczna, kosztem 100.000 koron.

— **Święcone w kole** mieszczańskiem odbędzie się dnia 29 bm. o godzinie 11 przed południem w sali Cechu rzeźników i masarzy na „Kotłowem" (ulica Kolejowa l. 18).

— **Sp. O. Martin.** Za duszę śp. Generała Towarzystwa Jezusowego O. Ludwika Martina odprawionem zostanie nabożeństwo żałobne w kościele św. Barbary we wtorek tj. 24 bm. o godz. 8 r., na które członkowie Zakonu zapraszają Przw. Duchowieństwo, Przyjaciół Zakonu i Pobożnych Wiernych.

— **Nowy jenerał Jezuitów.** Dzienniki rzymskie donoszą, że na miejsce zmarłego Jenerała zakonu Jezuitów O. Martina, obranym prawdopodobnie zostanie Ojciec Freddi. Tym sposobem po raz pierwszy po wznowieniu Zakonu stanie na czele Włoch.

— **Zarząd I Koła T. S. L.** w Krakowie podaje do wiadomości, że „grosz na szkołę ludową" składany do puszki obnoszonej przez kursora, osiągnął z dniem dzisiejszym kwotę 24,000 k. Ze składek tych groszowych powstała na kresach — jak wiadomo — szkoła leszczyńska, jako wymowne świadectwo ofiarności społeczeństwa na cele oświatowe, a za dowód jej pożyteczności niech posłuży okoliczność, że już obecnie dla garnącej się dziatwy miejsca nie starczy; zachodzi więc potrzeba powiększenia budynku szkolnego, stanowiąca przedmiot prac przygotowawczych Zarządu.

Kupony skontowe wraz z gotówką wrzucane do skarbonek T. S. L. umieszczonych w tut. firmach handlowych przyniosły w I kwartale br. kwotę K. 101,16.

Przy tej sposobności zwraca się Zarząd Koła do ogółu z prośbą o pomoc materjalną dla pomnożenia świeżo otworzonej biblioteki w szkole analfabetów, początkowy bowiem zapas książek wobec kilkusetnej liczby uczniów jest bardzo znikomy. Zarząd uprasza zatem o zasilanie książnicy tej odpowiedniemi dziełami, często leżącemi po domach bezużytecznie. Datki w książkach jak i w gotówce należy nadsyłać do Zarządu I Koła T. S. L. (Gołębia 5, parter między 3—5 g. popołudniu.

— **Odznaczenie.** „Wien. Ztg." ogłosiła nadanie brylantów do gwiazdy orderu Leopolda ambasadorowi austro-węg. w Madrycie hr. Welsersheimbowi, gwiazdy orderu Franc. Józefa Leopoldowi hr. Koziebrodzkiemu posłowi w Tangerze i krzyża kawalers. orderu Franc. Józefa sekretarzowi min. spraw zagr. drowi Oskarowi Montagowi.

— **Z kursów im. Baranickiego.** W środę dn. 25 bm. o godzinie 11 przed południem rozpocznie p. Karol Frycz, artysta malarz szereg wykładów o sztuce nowożytnej. Zapisywać się można w kancelarji kursów (Karmelicka 36 II) w godzinach od 9 do 1szej i od 3 do 5tej codzień.

— **W sprawie Zakładu św. Rodziny,** otrzymaliśmy dzisiaj dwa pisma: od grona rodziców b. uczennic zakładu, — i od uczennic III kursu. Nie podajemy ich w całości, ponieważ były już gdzieindziej ogłoszone. Nadmieniamy tylko, że „grono rodziców" (7 podpisów) polemizuje z deklaracją ks. Zbyszewskiego i uznaje postępowanie grona nauczycielskiego, które opuściło zakład, za zupełnie poprawne Uczennice natomiast oświadczają, że nikt ich nie namawiał i nie przymuszał do porzucenia zakładu, ale że uczyniły to zupełnie dobrowolnie.

— **Śmierć w dorożce.** Z powodu notatki zamieszczonej pod powyższym tytułem w dzisiejszym rannym numerze, otrzymaliśmy z dyrekcji szpitala św. Łazarza sprostowanie, że owa chora została wydana ze szpitala na żądanie jej matki, zaś paragraf 188 instrukcji nakazuje bezwarunkowo wydać chorego, niewyleczonego, na żądanie rodziców lub opiekunów. Tu chora była suchotnicą, którą matka odebrała, prawdopodobnie z obawy pośmiertnej sekcji. Nie ulega zatem najmniejszej wątpliwości że postępowanie zarządu szpitalnego i lekarza ordynującego było zupełnie poprawne i żaden zarzut nie powinien ich spotkać. Notatka nasza polegała widocznie na nieporozumieniu.

— **Repertuar teatru miejskiego.**

Wtorek „Pojedynek" Sztuka w 3 akt. H. Lavedana.

Środa „Dożywocie" kom. w 3 akt. Al. hr Fredry (popular.)

Czwartek „Inteligent" obr. scen. w 1 akcie B. Gorczyńskiego, „Nie wesołe życie" sztuka w 3 aktach nap. A. Kallas (nowość.)

Sobota „Książe Niezłomny" dram. w 9 akt. przekład wierszem Juliusza Słowackiego.

Niedziela „Książe Niezłomny".

— *Kronika lwowska.* (Od naszego kor.) W sprawie budowy pomnika Mickiewicza zabrało głos prezydjum komitetu. Wiceprezes p. A. Krechowiecki, sekretarz p. M. Rolle posłali do prezydenta miasta pismo, w którem omawiając sprawę ogrodzenia pomnika i przypominając uchwałę komitetu, zalecają wykonanie tego ogrodzenia jedynie według wspólnego projektu pp. Antoniego Popiela i Teodora Talowskiego — występują przeciw wykonaniu prac tych według innych planów. Pismo komitetu kończy się w następujący sposób: „Czujemy się w obowiązku oświadczyć stanowczo, że odpowiedzialność wobec teraźniejszej i przyszłej opinii publicznej przyjmujemy tylko za ten projekt, i tylko w tym jego kształcie, jaki przyjęty został na posiedzeniu członków Komitetu budowy i grona znawców."

Spodziewać się należy, że prezydjum miasta uzna racjonalność wywodów komitetu, tymbardziej, że prezydent p. Michalski brał udział w owem posiedzeniu, gdy po długiej dyskusji powzięto decyzję w sprawie wykonania ogrodzenia.

Głośna sprawa kradzieży w fabryce tytoniu w Winnikach wejdzie na drogę sądową dnia 7 maja. Rozprawa toczyć się będzie przed zwykłym trybunałem.

— **Z Bochni** piszą do nas: Dnia 19 bm. odbyło się tradycyjnym zwyczajnem święcone w lokalu „Czytelni katolickiej" na które zebrało się około 70 osób. Obecny ks. prałat Lipiński dokonał obrzędu kościelnego, poświęciwszy strojnie przybrany stół. Następnie członkowie złożywszy sobie nawzajem życzenia zajęli miejsca i wtedy rozpoczęły się liczne toasty. Pierwszy zagaił prezes Czytelni p. Adolar Ossoliński wznosząc toast na cześć członków i ich rodzin, następnie przemawiał imieniem licznie zebranego duchowieństwa ks. prałat Lipiński i w kilku słowach podniósł swój puhar na pomyślność dalszego rozwoju czytelni, a wreszcie reprezentanci tutejszych stowarzyszeń. Podczas całego uroczystego obrzędu wesoło w sali rozbrzmiewały dźwięki muzyki salinarnej.

— **Targowisko**, powiat Bochnia. W dniu 21 kwietnia odbyła się w Targowisku piękna uroczystość poświęcona 300 jabłoń zakupionych przez Radę powiatową w Bochni u p. Freegiego

w Krakowie celem obsadzenia drogi powiatowej na przestrzeni Kłaj-Grodkowice. Wielebny ks. kan. Adolf Albin proboszcz z Chełmu, wymownemi i zachęcającemi słowami starał się przedstawić licznie zebranej dziatwie szkolnej i ludowi, jaką korzyść można mieć z drzew przydrożnie sadzonych, i zachęcał wszystkich, by ten przykład naśladowali. Po przemówieniu marszałka powiatu bocheńskiego p. Hanusza zebrani po zaintonowaniu: „Serdeczna Matko“ udali się w pole, aby po wskazaniu, jak się drzewka sadzi, sadziła je sobie na swojem polu. Za darowiznę 300 drzew i za tak ślicznie odbytą uroczystość należy się serdeczne podziękowanie ks. kan. Albinowi, marszałkowi, p. Hanuszowi oraz pp. inżynierom Krutowskiemu i Ignatowiczowi.

— **Biała** 22 kwietnia. (Święcone. Walne zgromadzenie Czytelni.) Tradycyjny zwyczaj polski zgromadził w dniu wczorajszym grono członków Czytelni polskiej i Sokoła przy wspólnym stole w sali Czytelni polskiej. Obaj prezesi pp. Glatman i Jahl dzielili się ze wszystkimi święconem jajkiem, przyczem wymieniano wzajemne życzenia. Podczas wieczerzy przemawiał w podniosłym tonie prezes Sokoła p. Jahl oraz obecny na zebraniu ks. Stojałowski, a swobodna pogadanka i gra na fortepianie niestrudzonego prezesa Czytelni p. Glatmana uprzyjemniały czas aż do północy. W zebraniu wziął udział między innymi starosta p. Biesiadecki, księża: Szneider i Kliś, rejent p. Myciński i inni, chociaż zaznaczyć trzeba, iż w stosunku do ogólnej ilości członków Czytelni polskiej i Sokoła—zebranie było nieliczne, a szkoda, bo tu na kresach pielęgnowanie naszych zwyczajów narodowych, do których zalicza się przecież i „święcone“, należy do naszych obowiązków.

W ubiegłym tygodniu odbyło się w Białej nadzwyczajne walne zgromadzenie Czytelni polskiej, na którem uchwalono dotychczas przez Czytelnię zajmowane ubikacje wynająć na pomieszczenie biur powiatowego Towarzystwa zaliczkowego, a Czytelnię przenieść na razie do wielkiej sali, gdzie odbywają się zebrania i przedstawienia, później zaś do ubikacyj drugiego piętra. Zmiana ta jest konieczną ze względu na sanacyę finansową Czytelni polskiej.

— **Z Gorlic** donoszą nam: Po całorocznem urzędowaniu tymczasowego zarządu miasta ukonstytuowała się nowa rada miejska. Burmistrzem wybrano dotychczasowego komisarza rządowego adwokata dra Józefa Radomyskiego, zastępcą p. F. Tarczyńskiego, assesorami pp. dra M. Kohna Jakóba Piotrowskiego i G. Weissa.

— **Sejmik relacyjny.** „Gazeta Narodowa“ donosi z Przemyśla, że na zaproszenie przewodniczącego przemyskiego komitetu przedwyborczego większej własności ziemskiej ks. Jerzego Czartoryskiego, zgromadziła się w sobotę w południe znaczna ilość obywatelstwa i wysłuchała sprawozdania poselskiego posłów sejmowych ziemi przemyskiej Augusta Gorayskiego dra Włodzimierza Kozłowskiego i dra Wład. Kraińskiego, oraz posła do rady państwa Kazimierza hr. Szeptyckiego. Po przemowach posłów, którzy obszernie poruszyli sprawę reformy wyborczej i dyskusji uchwalono następującą rezolucję

Uznając potrzebę rozszerzenia prawa wyborczego, wyrażają wyborcy ziemi przemyskiej przekonanie, że projekt reformy wyborczej bar Gautscha, krzywdzący Galicję w porównaniu z innymi krajami, jest nie do przyjęcia. Wyrażają dalej przekonanie, że reforma wyborcza bez szkody dla państwa i kraju da się jedynie przeprowadzić tylko z równoczesną rewizją konstytucji w kierunku rozszerzenia autonomji kraju. W końcu uznają wyborcy potrzebę jak najprędszego rozszerzenia prawa głosowania do Sejmu krajowego.

Wreszcie uchwalono votum zaufania i podziękowanie posłom.

Humor rosyjski.

„WOLNOŚĆ!“

Gazeta społeczno-polityczna.

Artykuł wstępny.

Przekonawszy się niezłomnie o zupełnej bezużyteczności dla obywateli rosyjskich nietykalności osobistej i wolności słowa, druku, zebrań i sumienia, rząd postanowił zastąpić wszystkie te swobody jedną swobodą: wolnością aresztów. Nie będziemy wdawać się w krytykę tego postanowienia w obawie, abyśmy sami nie dostali się do kozy. Lepiej postawimy rozważnie w tem miejscu kropkę.

Kronika.

— Onegdaj aresztowano redaktora gazety humorystycznej „Trzęsienie ziemi“.

— Wczoraj aresztowano redaktora dziennika „Ruskij Radykał“.

— W tych dniach dokonano licznych aresztów wśród robotników fabryk putiłowskich.

— Dziś aresztowano wielu robotników w zakładach Bałtyckich.

Wybory do Dumy.

— Według wyjaśnienia władz, polityczni więźniowie nie zostaną bynajmniej pozbawieni prawa uczestnictwa w wyborach. Wątpliwą jest tylko rzeczą, czy uda im się skorzystać z tego prawa, ponieważ przed ukończeniem wyborów nie będą wypuszczeni z więzienia.

— Wczoraj aresztowano i odesłano do więzienia kilku członków partji konstytucyjno-demokratycznej, którzy zebrali się na prywatną naradę w sprawie wyborów do dumy.

Telegramy.

Ryga. Dokonano tu licznych aresztów.

Moskwa. Dokonano tu licznych aresztów.

Paryż. Z Petersburga donoszą o licznych aresztowaniach.

Londyn. Z Petersburga donoszą o licznych aresztowaniach.

Wypadki.

— O godz. 3 w nocy na ulicy Kociej wybuchł pożar w domu kupca Bezmienowa. W czasie gaszenia pożaru aresztowano kilku strażaków, którzy bez pozwolenia policji weszli na dach płonącego budynku.

— Wczoraj po południu student uniwersytetu Iwanow, przechodząc ul. Grochowską upadł i złamał nogę. Ponieważ wypadek ten wydał się policjantowi posterunkowemu podejrzanym, a wygląd studenta Iwanowa był przytem bardzo nieprawomyślny, zarządzono natychmiastowe aresztowanie go, i z miejsca wypadku odesłano studenta do więziennego szpitala.

Nekrologia.

We wtorek po ciężkich i długich cierpieniach zmarł w 62 roku życia znany uczony rosyjski, profesor prawa rzymskiego Sergjusz Naukin, którego aresztowanie miało nastąpić w pół godziny po jego śmierci. Pogrzeb zasłużonego profesora odbył się wczoraj. Gdy kondukt żałobny posuwał się ku cmentarzowi, krocząca za trumną wdowa i syn zostali aresztowani.

Z sądu.

Wczoraj sędzia pokoju 136 rewiru rozpatrywał sprawę członka partji „legalnego porządku“ p. K., który bez żadnego powodu napadł w pustem miejscu na członka partji konstytucyjno-demokratycznej p. B., i pobił go dotkliwie kijem. Oskarżyciela znajdującego się w więzieniu za udział w ruchu wolnościowym, przyprowadzono do sądu pod strażą. Oskarżony, wobec braku dowodów, został uniewinniony, a oskarżyciela odprowadzono z powrotem do więzienia.

Ogłoszenia.

— Z powodu zesłania męża mego do gub. Archangielskiej, tanio sprzedam umeblowanie mieszkania.

— Z powodu aresztowania właściciela, jest za bezcen do sprzedania skład towarów tutuniowych.

— Panom aresztantom, siedzącym w więzieniach w dzielnicy Wyborskiej, wydaję po zniżonej cenie domowe obiady.

Ze świata.

* *Igrzyska olimpijskie.* Do wielkich tych zapasów światowych, które rozpoczęły się w dniu wczorajszym i będą trwać po dz. 2 maja, przygotowują się Ateny już od kilku miesięcy. Wezmą w nich udział setki gimnastyków, szermierzy, atletów, cyklistów i t. p.

Na miejscu będzie tu przypomnieć historję igrzysk, tudzież dzieje ich wznowienia. Stadion ateński, w którym odbędą się zapasy, znajduje się tuż obok Aten w bardzo pięknie położonej kotlinie u stóp Hymettosu. Powstanie swoje zawdzięcza on jak wiadomo, mówcy Lykurgusowi. Później bogaty Herodes Atticus przebudował go wspaniale używając do restauracji pantelijskiego marmuru; Ateńczycy tak bardzo mu byli wdzięczni za ten piękny dar, że po śmierci pochowano go w stadionie. Starożytne igrzyska olimpijskie cieszyły się głównem powodzeniem w latach 860 do 394 przed narodzenem Chrystusa. I później jednak zapasy o wieniec palmowy odbywały się jeszcze długo, nawet cesarz Neron jeździł brać w nich udział. Potem przez długie czasy arena stała pustkowiem, marmury zwietrzały, wszystko poczęło walić się w gruzy. Dopiero w roku 1896 kupiec aleksandryjski Awerof, grek z pochodzenia, postanowił odrestaurować ruiny i olbrzymim kosztem odbudował stadion dokładnie podług wzorów starożytnych, z białego marmuru. Nowa arena ma kształt owalny o obwodzie 400 metrów, siedzenia wznoszą się amfiteatralnie w 44 rzędach i mogą pomieścić 60 tysięcy osób, a w razie koniecznym nawet 100 tysięcy. Piękniejszą arenę, jak ten stadion, błyszczący olśniewającą białością marmurów, trudno sobie wyobrazić.

Sposób prowadzenia igrzysk będzie inny aniżeli był w starożytności. Zasadniczą ideą zapasów greckich było wykształcenie wszystkich części ciała w harmonijny sposób przez gimnastykę, atletykę i t. p. We wszystkich też rodzajach igrzysk brali udział ci sami ludzie. Tak więc ci, którzy zwyciężyli w przeskakiwaniu, brali następnie udział w starciu na włócznie, a znowu z pośród tryumfatorów tylko ci dochodzili do rzucania dyskiem, którzy byli pierwszymi w wyścigach. I tak szło kolejno przez wszystke rodzaje sportów, aż do walki na pięści, po których zwycięzca otrzymywał palmy, zapewniające mu sławę w całej Grecji. Obecnie sporty tak jak wszystko inne, stały się specjalnościami, dlatego program obejmie wszystkie rodzaje sportu, naznaczając dla każdego rodzaju nagrodę. Napływ cudzoziemców zapowiada się bardzo znaczny, przybędzie nawet kilku koronowanych gości, jakoto król Edward angielski, król hiszpański, a prawdopodobnie także cesarz Wilhelm II.

Kiedy widz po skończonych, każdego dnia, zawodach opuszczać będzie stadjon, będzie mógł zobaczyć z lewej strony pozostałości starożytnych Aten, łuk Adrjana, ruiny świątyni Jowisza Olimpijskiego, a dalej w głębi ponad bukietami drzew pieprzowych, osrebrżonych pyłem, wspaniałe Akropolis ze szczątkami świątyni Minerwy.

Sądząc ze spotkanych w pismach sportowych wzmianek o ostatecznych, we wszystkich niemal krajach Europy, przygotowaniach do Igrzysk Olimpijskich, można już teraz być pewnym, że wypadną one imponująco tak pod względem ilości uczestników, jak i jakości w program wchodzących zawodów. Towarzystwa gimnastyczne i sportowe wysyłają do Aten wszystko co mają najlepszego. Ameryka, która tak dzielnie kroczy na drodze fizycznego rozwoju, a niejednokrotnie w osiąganych rezultatach dystansuje starą Europę, wysłała już 3 b. m. 34 atletów do Aten Na czele stoi Nowy Jork z 20 zawodnikami. Drużyna ta składa się z wybranych szybkobiegaczy na krótką metę i w biegach z przeszkodami, skoczków, pływaków i specjalistów w rzucaniu ciężarami, gorszą ma być pod względem sił do biegów na średnią i dalszą metę. Wogóle drużyna ta uważaną jest za groźną współzawodniczkę dla Anglików. Ubranie amerykańskich atletów składa się z białej czapki, z białego trykotu z odznaką na piersiach i białych spodni z czerwonemi i niebieskiemi wypustkami. Egipt także wysyła na igrzyska swoją drużynę, a odbyte niedawno w Kairze „panegipskie zawody“, urządzone w celu zorjentowania się w siłach, przeznaczonych do Aten, miały wykazać znakomite rezultaty.

Ogólna liczba zapaśników ma dosięgać 500 osób.

TELEGRAMY.

(Z dnia 23-go kwietnia.)

Katastrofa w San Francisko.

San Francisco. Połowa mieszkańców opuściła już miasto bądź koleją, bądź to okrętami. Dla pozostałej ludności postarano się o dostatecz ną ilość wody do picia i żywność. Władze urządziły systematyczne rozdawanie środków żywności. Wojsko zajmuje się rozmieszczaniem osób bezdomnych w domach opuszczonych i w kościołach. Leków jest podostatkiem i nie ma oba wy wybuchu epidemji. Pożar już ugaszono, dymią jeszcze jedynie zgliszcza. Obszar 25 mil kwadratowych leży w gruzach. Podnieść należy, że budowle ze stali zostały prawie nienaruszone.

Los Angelos. Osoby przybyłe z San Francisco podają coraz to nowe opisy scen przejmujących zgrozą, i jakie się rozgrywały pod czas pożaru. Pewna pani opowiada, iż widziała **człowieka przysypanego** do połowy gruzami, **którego** nikt nie miał czasu ratować, gdyż płomienie szybko się zbliżały. Kilku ludzi starało się go wygrzebać, lecz każdy z nich nie dokończywszy ratunku uciekał przed żarem. Ostatni niósł mu pomoc żołnierz. Gdy i on nie mógł wytrzymać gorąca i chciał się oddalić, **prosił go człowiek przysypany, aby go zastrzelił, co też żołnierz uczynił.** Pani owa opowiada, iż była tak **że świadkiem podobnego drugiego** wypadku. Pożar postępował tak szybko ulicami, iż ludzie opuściwszy domy, musieli przed nim uciekać.

Przygotowania wyborcze.

Budapeszt. „Budapesti Hirlap" ogłasza rozporządzenie ministra wyznań i oświaty do podległych mu naczelników władz, w którym gorąco ich wzywa, aby podczas nowych wyborów **wstrzymali się od wszelkiego wpływu politycznego** oraz poleca im udzielenie podobnych instrukcji swoim podwładnym z upomnieniem, **aby swej urzędowej władzy nie nadużywali do** ograniczania wolności wyborów.

Zmiana nadżupanów.

Budapeszt. Dziennik urzędowy ogłasza zwolnienie z urzędu przy równoczesnem wyrażeniu uznania za gorliwą służbę, nadżupanów komitetów Gran, Gomöre, Lipto, Pressburg, Vas, Zołyom i Neusatz, oraz nominację 32 nowych nadżupanów.

Eskadra austrjacka w Rodus.

Konstantynopol. Na wiadomość o jeździe austro-węgierskiej eskadry do Rodus wydał sułtan polecenie dotyczące przyjęcia eskadry.

Konflikt graniczny perski.

Konstantynopol. Nadzieje, jakie żywiono ze strony Persji na rychłe załagodzenie konfliktu granicznego nie ziściły się, a konflikt zdaje się zaostrzać.

Igrzyska Olimpijskie.

Ateny. Igrzyska Olimpijskie otwarto wczo raj uroczyście w obecności królów angielskiego i greckiego.

Anglia i Serbja.

Londyn. „Standard" pisze, że rząd angiel ski, celem zażegnania zatargu z Serbją byłby może skłonnym do porozumienia się na tej podstawie, aby najwybitniejsi spiskowcy zostali usunięci z urzędów. W tym wypadku musiałby rząd serbski złożyć dowody dobrej woli, iż nie chce otaczać się spiskowcami i zdrajcami stanu.

Przesilenie w Serbji.

Belgrad. Skupsztyna przyjąwszy do wiadomości dymisję gabinetu odroczyła się do czasu utworzenia nowego rządu.

Strejki we Francji.

Lens. Noc minęła spokojnie. Na dworzec kolejowy w Lens przybyło w ciągu nocy 13 pociągów z wojskiem. W obszarze objętym strejkiem znajduje się obecnie 21 tysięcy żołnierzy pod wodzą komendanta dywizji Chaumiera.

Lorient. Noc minęła spokojnie. Miasto zapewniło sprzedaż chleba. Robotnicy arsenału odbyli zgromadzenie, na którem uchwalili oczekiwać rozwoju wypadków, zanim mieliby się przyłączyć do strejku górników.

Żydzi i Witte.

Petersburg (Pet. aj. tel.) donosi: Żydzi z wszystkich okolic Rosji wyrazili prezydentowi ministrów hr. Wittemu podziękowanie za to, iż dzięki jego skutecznym zarządzeniom podczas świąt wielkanocnych nie przyszło do wykroczeń przeciw żydom, podczas gdy dawniej święta wielkanocne dały zawsze sposobność do podobnych gwałtów. Hr. Witte okazał się jawnie obrońcą żydów.

Według urzędowych relacji nie należy się nigdzie obawiać ruchu przeciw żydom.

Wiedeń. Na audjencjach ogólnych został tak że przyjęty przez cesarza radca dworu przydzielony do ministerstwa handlu Władysław Józef Fedorowicz.

Ateny. Król Jerzy nadał królowi Edwardowi tytuł admirała floty greckiej. Król Edward podziękował za to odznaczenie .

NADESŁANE.

Ta rubryka nie pochodzi od Redakcji, która [le] za nią nie odpowiada.

30.000 koron wynosi główna wygrana Narodowej Loterji Ces. Elżbiety. Zwracamy uwagę Szan. naszych Czytelników, że ciągnienie nastąpi nieodwołalnie **17-go maja br.** i polecamy najusilniej o poparcie humanitarne przedsiębiorstwo przez zakupno losów po 1 koronie.

Kredyt osobisty dla Urzędników, Oficerów, Nauczycieli etc. Samoistne Stowarzyszenia Oszczędności i Zaliczkowe Związku Urzędników udzielają na przystępnych arunkach także na długoletnie spłaty pożyczek osobistych. Agenci wykluczeni. — Adresów Towarzystw udziela się bezpłatnie Zentralleitung des Beamtem-Vereines. Wien, Wipplingerstrasse 25. 729 39

Zakład św. Józefa
la osieroconych chłopców W KRAKOWIE przy ul. Karmelickiej 66

leca na sezon wiosenny: siona warzywne, sadzonki, cze i nasiona kwiatowe, zepy i krzewy owocowe; czki owocowe jabłoni i gruk 1000 sztuk a K 22; krzeozdobne etc. Cennik na danie opłatnie przesyła się. Cena umiarkowana. 49: 0

TRZY GULDENY
tuje paczka pocztowa brutto (zawierająca około 50 do uk) przy prasowaniu mało dzonych, pięknie sortoych, z zapachem kwiatów **ydeł toaletowych** FIOŁKOWE, ROZOWE, HELIOTHOP, MOSZUS, KONWALIOWE, BRZOSKWINIOWE I T. D. — WYSYŁA ZA ZALICZKĄ. **MANHATTAN. — Przedsiębiorstwo. Budapest VIII., Bezerédy ulica 3.**

Nieograniczony dochód
mogą mieć godne zaufania osoby przez pośrednictwo w mówieniach, na pewien nowy artykuł. Dogodne warunki. Wiadomości fachowych nie wymaga się. Oferty pod: **K. N. 027 an Rudolf Mosse Prag.** 1096 5

Dom murowany
jednopiętrowy z kawałkiem la ornego, tuż przy domu nteresem przemysłowym penie i stale zamieszkały, przed rogatką Krowoderską na **9 prc. stego zysku** do sprzedania. Wiadomość u p. Klappcholza Krowodrzy l. 88 (propinacja). 1072 5

Poszukuje czeladnika
stor i zaluzyi Wiaston ść: br. stor **W. Pędziwiatr, Kraków, ul. Zwierzynieoka l 8.** 1117 3

Wina do Mszy św.
stać można u ks. Petra KRACA w Hanuszowcach, poczta in loco Szepesmegye, Węgry. **ołowe białe** od 46 hal. i wy. **Czerwone** od 60 hal. i wy. **Tokajskie** od 1 kor. 60 hal. yżej. — Ręczy za prawdziwość a ks. Jan Kwiatkiewicz i ks. Antoni Łętkowski. 343 0

ndel St. Miętusa w Krakowie ulica Szpitalna nr. 19
oszukuje pomocnika
adlowego obznajomionego w iale bufetowym od 1-go czerwca 1906 r. 1123 3

Swietny zysk.
Do nader korzystnego przedbiorstwa w miejscu kąpielem poszukuje się spólnika pitałem K. 10.000. Łaskazgłoszenia pod Z. Z. Z. poste Kraków za okazaniem kwitu inseratowego. 115

cye stenografii
Gabelsbergera. Oferty nistr. »Głosu Narodu«

Piegi
usuwa całkowicie w przeciągu 7 dni

Ambra-Creme Dra Christoff'a

Najlepszy nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększenia cery. Prawdziwy tylko w oryginal. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym.

Cena **k. 1·60**, odpowiednie mydło **70 h.** Główne składy w Krakowie: Wiktor Redyk, apteka H. Bartmański i Ska, apteka; we Lwowie: Zygm. Rucker, apt. w Brodach, Leo Kallir apteka; w Nowym Sączu: R. Jakubowski apt; w Przemyślu: M Schwarz, apt.; w Tarnopolu: M Krzyża nowski, ap: Dr. Ju. Franzos, apt.; w Jarosławiu: J. Wyszatycki, apt. Składy prócz tego we wszystkich aptekach i składach aptecznych. 1053 33

Handel korzenny
DELIKATESOW I WIN należący do pierwszorzędnych w śródmieściu w Krakowie do sprzedania, konsens własny, trafikowy i restauracyjno-wyszynkowy. Wiadomość w »Głosie Narodu«. 1081 5

Czerwone nosy
i inne czerwone plamy płci użyskają prędko i pewnie naturalną barwę przez używanie »Anti-Rouch«. Za szklankę K 3 u p. ani Karutlowej, Praga-Karlin, Ressiowa ul. 7. 1128 10

Panienka
inteligentna, skromna, umiejąca grać na fortepianie, poszukuje umieszczenia przy starszej pani, jako towarzyszka podróży, lektorka etc. w mieście lub na wyjazd. Zgłoszenia do klasztoru Sióstr Miłosierdzia, Kraków, Piekarska nr. 8 dl. H. K. 1111 3

MAJĄTEK
blisko kolei niedaleko Przemyśla odległy, przestrzeni przeszło 600 morgów z gorzelnią o kontyngencie do 450 hkl. jest z wolnej ręki od lipca 1906 do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata **Dra Włodzimierza Błażowskiego w Przemyślu**. 1145 3

Dr Sydon Friedberg adwokat w Dębicy poszukuje
KONCYPIENTA
od 1-go czerwca b. r. 1143 3

Kto w Prusach
dobrą robotę polną chciałby dostać, niechaj zgłosi się do Biura Izby rolniczej Berlińskiej w Grosschelmie. Adress: Vorstcher Haack in Grosschelm, Preusen. 1113 0

5 K. i więcej zarobku dziennego

Towarzystwo domowych robót pończoszkowych.

Poszukujemy osób obojga płci do wyrobu pończoch **na naszej maszynie**. Pojedyncza i szybka praca przez cały rok w domu. Żadnych poprzednich wiadomości nie potrzeba. Odległość nie stanowi przeszkody s my sprzedajemy prace.

Towarzystwo domowych robót pończoszkowych. Thos H. Whittick i Ska. PRAGA, Petrske nam. 7—47.

Do sprzedania:
garnitur, sofa, 6 foteli 60 zlr., stolik salonowy 15 zlr., rozmaite lampy, ul. Batorego 25 II p. od 11-ej do 1-szej. 1173 3

Przyjmię każdej chwili
dwóch chłopców
od 15 do 17 lat do piekarni na lat 3 z całem utrzymaniem. Kazimierz Sekułowicz Nowy Sącz ul. Sobieskiego l. 330. 1127 5

Bardzo tanio!
Od 1 kor. sukienki dziecinne, od 3 kor. suknie damskie, przyjmuje się do roboty **Ul. Poselska 15 I p. oficyna.**

Ociemniały kelner
wskutek utraty wzroku niezdolny do zarobkowania prosi o wsparcie. Łaskawe datki uprasza do Administracyi.

STARUSZKA
80 letnia, samotna i niedołężna, niegdyś zamożna i z dobrej rodziny, obecnie wskutek nieszczęśliwych wypadków rodzinnych, podczas powstania pozostaje bez pomocy i opieki. Zwraca się przeto w swej niedoli do ludzi miłosiernych z prośbą przyjścia jej z pomocą. Łaskawe datki przyjmuje ewent. wskaże adres Adm. Głosu Narodu. 1575

KSIĘGARNIA G. Gebethnera i Sp. W KRAKOWIE.

POLECA:

	K. h.
Boudouin de Courtenay J. **Kwestya polska w Rosyi** w związku z innemi kwestyami kresowemi i »innoplemiennemi«	—·30
Berger Hugo. **Podręcznik języka niemieckiego** do nauczania w pierwszych klasach średnich zakładów naukowych I. Kurs elementarny. Karton	1·60
Bogucka C., Niewiadomska C., Warnkówna J. **Podręcznik do wypracowań dla szkół elementarnych**	—.50
Bohowityn. **Z gruzów**, powieść	4·20
Bolesławita B. **Przed burzą.** Sceny z roku 1830	1·20
Cederbaum H. **Bezrobocie wobec prawa**	1·—
Chabielski Ignacy. **Ustawy i przepisy o wyborach do Izby państwowej.** Zebrał i objaśnił	—·65
Chrząszczewska J. i Warnkówna J. **Rok czytania.** Wypisy na klasę II-ga. Wydanie 3-cie, przejrzane i poprawione. W oprawie	3·10
Dzierżanowska M., Niewiadomska C., Warnkówna J. **Gramatyka języka polskiego z ćwiczeniami.** Podręcznik szkolny na klasę I., II. i III. Karton	2·10
Estreicher Karol. **Bibliografia pols a XIX stulecia** Rok 1881 do 1900. Tom I. A—F	20·—
Cena całego dzieła w przedpłacie wynosi 75 koron.	
Faifofer A. **Pierwsze początki geometryi.** Przetłomaczył z włoskiego W. Kwietniewski. Z licznymi rysunkami w tekście. Wyd. 2-gie przejrzane i poprawione. Karton	2·60
Gliński Kazimierz. **Gady**, powieść z XIV w.	4·—
Gorkij M. **Dzieci słońca.** Dramat w 4-ch aktach. Tłomaczyła z rosyjskiego Helena Radlińska-Boguszewska	2·10
Grabieński Wł. **Dzieje narodu po skiego.** Wyd. II. uzupełnione	7·—
Grabowski Tad. **Anton Askero** poeta słowieński. Sylweta jubileuszowa (1856 1906)	1·50
Hancock Irving. **Fizyczne wychowanie w Japonii „Dziu-itsu“.** Przełożył J. Modzelewski. Z 18 rycinami	1·—
aroszyński T. **Miasto**, powieść	3·50
Kallenbach Józef. **Mikołaj Rey.** Szkic jubileuszowy	—·60
Konopnicka M. **Głosy ciszy**, poezye. Kor. 2·60. W oprawie	3·60
Koreywo Bolesław. **Memento.**	4·50
Korotyński Wł. **Dawne Rady miejskie i powiatowe**	1·60
Korzon Tadeusz. **Historya starożytna** sposobem elementarnym wyłożona. Ze 113 rysunkami w tekście, z dołączeniem 3 map, planu i tablicy synchronistycznej. Wyd. 4-te, poprawne, w oprawie	4·40
Limpidus. **Działwie Warszawy**	—80
Lutosławski W. **Logika ogólna ozyli teorya poznania i logika formalna** W oprawie	4·50
— **Sprawozdanie z Wszechnicy Mickiewicza w Londynie za lata 1902 - 1905.** Ułożył jej inicyator i kierownik	—.60
Miesiąc św. Józefa czyli sposób uczczenia Oblubieńca Maryi Panny oraz protektora Kościoła katolickiego	—·30
Mikulski A. J. **Lirnik Mazowiecki Teofil Lenartowicz i jego utwory.** (Bibl. Macierzy Nr. 32)	—·60
Morzycka Faustyna. **Powrotne fale.** Dziewięć strof powieściowych z życia współczesnego	3·20
Moszyński J. **Do ludu polskiego**	—·60
— **Kilka myśli o położeniu obecnem**	—·30
Poczet książąt i królów polskich	—·30
Popiel Jan. **O stanowisku deputowanych z Królestwa Polskiego w Petersburgu**	—·30
Popowski Józef. **Polityczne położenie świata na początku XX w.**	1·50
Prawdzicki-Prawdzuan J. **Rewolucya rosyjska i pokój europejski.** Co się dzieje i co z tego będzie?	—·40
Psałterzyk dla użytku modlących się. Z Psałterza Dawidowego wybrał i z hebrajskiego przełożył X. Fas	1·50
Reymont St. Wł. **Chłopi** powieść współczesna, 2 tomy. Jesień i Zima Wyd. 2-gie	7·—
— **Fermenty** powieść 2 tomy. Wyd. 2-gie	5·20
Ruduicka A. **Zbiór zadań arytmetycznych** z krótkiemi wskazówkami metodycznemi. Rok pierwszy	—·40
Rudnicki K. **Biskup Kajetan Sołtyk 1715 – 1788** (Monografie w zakresie dziejów nowożytnych t. V)	2·60
Sempołowska S. **Niedola młodzieży w szkole galicyjskiej**	—·90
Sienkiewicz H. **Quo vadis**, powieść z czasów Nerona. Wyd. nowe, popularne K 1·60. W oprawie	2·—
Stattlerówna H., Jędrzejowicz J. **Zbiór zadań arytmetycznych** w zakresie klasy III. Karton	1·30
Szturcel B. R., Łapiński H. A. **Zbiór zadań i przykładów arytmetycznych**, poprzedzony krótkim rysem teoryi arytmetyki zasadniczej, oraz tablicą miar i wag. Kurs pierwszy dwuletni dla szkół początkowych. Karton	2·10
Tokarz Wacław. **Ostatnie lata Hugona Kołłątaja (1794 – 1812).** Praca odznaczona nagrodą im. J. U. Niemcewicza 2 tomy	12·—
Weryho M. **W sprawie ochron** Wskazówki dla osób zakładających ochrony wiejskie. Z wzorami i planami budynków i urządzenia wewnętrznego	—·40
Wyspiański St. **Warszawianka**, pieśń z roku 1831. Wyd. 5-te	1·50
— **Wyzwolenie**, dramat w trzech aktach. Wyd. 3-cie	4·—
Zdziechowski Kazimierz **Przemiany** powieść, 2 tomy	5·20
Zieliński Z. **„Nasza kwestya społeczna“** (socyalna)	—·30
Żeromski Stefan. **Ludzie bezdomni**, powieść, 2 tomy. Wydanie 4-te	5·20

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Ciągnienie nieodwołalnie 17 Maja 1906 roku.

Główna wygrana Kor. 30.000 Kor.

Losy Loteryi rodzinnej Cesarzowej Elżbiety po 1 Kor.

Do nabycia:
Bracia Eibenschütz
W KRAKOWIE.

Rządownie uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specyalnie leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA I CHMIELIŃSKI
w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo 5260

WODY MINERALNE SZTUCZNE
odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz wody mineralne normalne z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach cenniki na żądanie darmo.

Podhajce d. 2 kwietnia 1906.

L. 675.

Konkurs.

Wydział powiatowy w Podhajcach rozpisuje niniejszem konkurs na opróżnioną **posadę konduktora drogowego z płacą roczną 1200 koron** — jazdy urzędowe odbywają się za partykularzem miesięcznym.

Wymogi ogólne:

1. Wiek najniżej 24, najwyżej 40 lat
2. Prawo obywatelstwa austryackiego.
3. Życie nieposzlakowane.
4. Uregulowane stosunki majątkowe.
5. Świadectwo zdrowia.

Szczegółowo ma się ubiegający wykazać:

a) Świadectwem z ukończonych szkół niższych lub szkoły Wydziałowej.

b) Znajomością ustaw drogowych.

c) Biegłością w pomiarach.

d) Praktyką w konserwacyi dróg i mostów.

e) Biegłością w odczytywaniu planów.

f) Biegłością i samodzielnością w rysunkach technicznych

g) Biegłością w języku polskim i ruskim w słowie i pi-

Pierwszeństwo mają kandydaci, którzy odbyli kurs na konduktorów przy Wydziale krajowym.

Posada ta nadaną zostanie prowizorycznie na rok jeden, poczem nastąpić może stabilizacya.

Gdyby jednak kandydat w ciągu swej służby prowizorycznej nie odpowiadał wymogom, może być przed rokiem próbnym uwolniony ze służby bez jakichkolwiek zobowiązań ze strony Wydziału.

Termin do wniesienia podań oznacza się do 30 maja 1906

Z Wydziału Rady powiatowej.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni ...

W Drukarni »Głosu ... w Krakowie, pod z... S. Tomaszewskiej...